

Jeszcze w zielone gramy – Magda Umer

Przez kolejne grudnie maje
Każdy goni jak szalony
A za nami pozostaje
Sto okazji przegapionych
Ktoś wytyka nam, co chwila
W mróz czy upał
W zimie w lecie
Szans niedostrzeżonych tyle
I ktoś rację ma, lecz przecież
Jeszcze w zielone gramy,
Jeszcze nie umieramy
Jeszcze któregoś rana
Odbijemy się od ściany
Jeszcze wiosenne deszcze
Obudzą ruń zieloną
Jeszcze zimowe śmieci
Na ogniskach wiosny spłoną
Jeszcze w zielone gramy,
Jeszcze wzrok nam się pali
Jeszcze się nam pokłonią ci,
Co palcem wygrażali
My możemy być w kłopotcie,
Ale na rozpaczy dnie
Jeszcze nie
Długo nie
Więc nie martwmy się, bo w końcu
Nie nam jednym się nie klei
Ważne by, choć raz w miesiącu
Mieć dyktando u nadziei
Żeby w serca kajeciku
Po literkach zanotować
I powtarzać sobie cicho
Takie prościuteńkie słowa
Jeszcze w zielone gramy,
Jeszcze nie umieramy
Jeszcze się spełnią nasze

Piękne sny, marzenia, plany
Tylko nie ulegajmy
Przedwczesnym niepokojom
Bądźmy jak stare wróble,
Które stracha się nie boją
Jeszcze w zielone gramy,
Choć skroń niejedna siwa
Jeszcze sól będzie mądra,
A oliwa sprawiedliwa
Różne drogi nas prowadzą,
Lecz ta, która w przepaść rwie
Jeszcze nie
Długo nie
Jeszcze w zielone gramy,
Chęć życia nam nie zbrzydła
Jeszcze na strychu każdy
Klei połamane skrzydła
I myśli sobie Ikar,
Co nieraz już w dół runął
Jakby powiało zdrowo
To bym jeszcze raz pofrunął
Jeszcze w zielone gramy,
Choć życie nam doskwiera
Gramy w nim swoje role
Naturaścicy bez suflera
W najróżniejszych sztukach gramy
Lecz w tej, co się skończy źle
Jeszcze nie
Długo nie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych